

# SŁOWO

ROK XVII. Nr. 44 (4968)

WILNO PONIEDZIAŁEK 14 LUTEGO 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracji Litwina jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji otrzymuje co dzień od 11-ej do 12-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie, Kosz. kowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu lub przesyłką pocztową 4zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 254.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



**Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.**

## Jeśli są ludzie w Polsce...

Piszę w „Wiadomościach Literackich” artykule o Wołyniu, tym szczególnym kraju, gdzie awansem niejednego starosty bywa cęła więzienna. Piszę o tem, że ziemia ta, bogata, dostatnia i kulturalna w dawnych wiekach, ziemia cywilizacji i prawa, dziś ulega generalnemu upadkowi. Artykuł nie jest gołosłowny. Obecny Wołyń jest tam **charakteryzowany** wymową pewnych faktów. Oto fakty.

**Z dziedzin prawa:**  
1. Burmistrz miasta Włodzimierz siał wyrzucić z prywatnego obiektu przedstawicieli władzy sądu wojewódzkiego. Ci którzy wraz z nim, za jego przewodem, za pewne na jego rozkaz, dokonali tego średniowiecznego „zajazdu” zostają skazani. On zostaje posłem. Epoka zajazdów, epoka szlachy chętnych znała przysłowie o moźnym bąku, o słabej musze, no i o prawie które jest jak sieć pajęcza.

2. Urzędujący starosta, jak to stwierdza wyrok sądowy, stosuje tortury średniowieczne w stosunku do nieletniej służącej. Demokracja jest rzeczą piękną.

3) Samorząd, czy urzędnicy samorządowi pewnego województwa stawiają w tym kraju kamienie okazały pomnik swemu wojewodzie. Przypadać trzeba, że w epoce paszów i generał-gubernatorów idolatria nie doszła do takich osiągnięć.

To były główne ilustracje do ciekawej tezy jak wyglądała sytuacja prawna na Wołyniu. Jak wyglądała tam sytuacja kulturalna, to także ilustrawołem szerszym o-

ryginalnych zdjęć:

1) Na czele opromienionego trawicy Liceum Krzemienieckiego, u czelni Słowackiego, Felińskiego, Osińskiego, Korzeniowskiego, Czackiego, Czecha, uczelni niegdys uniwersyteckiej, której stanowiska za czasów niewoli obsadzano profesorami uniwersytetu — stoi dziś siał... były starosta. To może oczekamy się jeszcze, że były wojewoda będzie rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego?

2) Jeden z największych zabytków warownego gotyku na ziemiach polskich, zamek Lubartowa w Łucku (!) jest w zupełnej ruinie. Jego mury służą za oparcie urządzeniom ćwiczebny strażackiej. Miejsce dawnej Katedry ruskiej, wołyński Wawel, służy pa-niom komendantowym na sadze nie pietruszki i marchewki. Nawet Moskale wnieśli tu krzyż grobowy....

3. Sala lustrzana w Wiśniowcu jest poddziejawiona na kino! 150 złotych miesięcznie było zbyt wielką pokusą dla właściciela Zamku, który posiada olbrzymie dobra leśne, a nazywa się, — Liceum Krzemienieckie.

4. Wedle statystyki ogłoszonej w 1937 przez senatora Joachima Wołoszynowskiego, 40 proc. dzieci ukraińskich Wołynia nie uczęszcza do szkoły wcale. A dzieci tej narodowości — to miazdząca większość dzieci całego Wołynia.

5. Niegdys w Korcu mieliśmy wspaniałą fabrykę porcelany, która czyni zaszczyt naszemu przemysłowi i naszej sztuce. Dziś — upadło to zupełnie. Jest mała, mar-

na fabryka w Dermanie. Zamiast przetwarzać, Polska wywozi kaolin. Kraj, który nie przetwarza, kraj, który wywozi swe surowce, to kraj w pojęciu Europy, kolonialny. W epoce Korca w wieku XVIII Wołyń nie był krajem kolonialnym.

6. Niegdys na Wołyniu istniało kilkanaście drukarni, szkół wyższych, centr myśli, jak Akademia Ostrogska, jak arjańska Hoszcza i Kisielin, jak Począjów i Derman. Dziś?

Teraz może kogoś zainteresować, co na to usłyszałem w odpowiedzi. W „odpowiedzi” usłyszałem bardzo mało; — że pomnik na cześć wojewody był „skromny, kamienny”. Może trzeba by kosztował 1.000.000 złotych, co?

— że nietytka w Korcu, ale i w Dermanie, niema nawet marnej fabryki porcelany! T. zw. „porcelanę wołyńską”, szumnie reklamowaną na Targach Wołyńskich, wyrabia się nie na Wołyniu, ale pod Warszawą. Tam wywozi się glinkę wołyńską. — Ciekawym, czy to „sprostowanie” przeczy teorii o kolonialnym charakterze Wołynia, czy przeciwnie, jeszcze ją wzmacnia? Sądzę, że profesorzy ekonomiji byłiby raczej mego zdania.

— że wedle statystyki nowszej niż 1937 roku (...?) już „tylko” 30.7 proc. dzieci ukraińskich rośnie na analfabetów... 30 proc.

Oto jedyny punkt gdzie próbowałem zaciepić moje argumenty, jedyną korektywę jakie przeciwstawił moim faktom. Czynnictwo b. wicewojewoda wołyński, czynił

starosta sarneński, pracowniczka Liceum Krzemienieckiego, urzędująca wojewodą Józewskiego. Ale ani gdy chodziło o „ostatni zajazd we Włodzimierzu”, ani gdy chodziło o Łuck, czy niszczenie Wiśniowca, ani gdy chodziło o wzniesienie pomników wojewodom, ani gdy chodziło o olbrzymie zmiany analfabetyzmu na Wołyniu — nie przeciwstawiono nic.

A ja mogę zapytać, czy w murach Zamku Wiśniowca tkwi jeszcze dalej nie pomnik, ale tablica... ku czci pewnego starosty? Tym starostą jest znany dziś w całej Polsce skazany przez Sądy Rzpltej — Zygmunt Robakiewicz.

A ja mogę powiedzieć, że jestem jeszcze daleki od tego by znać całą prawdę Wołynia, i jestem daleki od możliwości powiedzenia tego co pozatem wiem.

Fakty tu przytoczone są jednak wystarczające. Umyslnie nie obarczam żadną ideologię, żaden obóz myśli politycznej, za to, co bez wiedzy tego obozu dokonywane było, dokonywa się jeszcze na Wołyniu. Zbyt to straszliwa odpowiedź. Ale jeśli są ludzie w Polsce, którym jest drogi humanitaryzm, liberalizm, idea wolności, prawo, demokracja, a nie kult mandarynów i torturowanie służby do mowej, poszanowanie zabytków artystycznych i oświata w ręku ludzi nauki, tym zwłaszcza, tym szczególnie nie wolno ani milczeć, ani bronić tego co od lat dziesięciu dzieje się na Wołyniu.

Ksawery Pruszyński

## „Program Matuszewskiego” w Senacie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Referat senatora J. Everta, wygłoszony na ostatnim posiedzeniu senackiej komisji, przy budżecie ministerstwa opieki społecznej, wywołał zasłużone zainteresowanie i żywą dyskusję w kołach politycznych i gospodarczych. Hurra — rządowa prasa, traktująca każde słowo rządu niemal jako słowo Boże i skrupulatnie notująca przemówienia każdego ministra, podała tylko nic nie mówiący skrót mowy sen. Everta. Tymczasem trzeba podkreślić, iż sen. Evert rzucił swój aktualny referat w płaszczyznę gospodarczą, a obok tego dał wiele akcentów politycznych, które poszły nie w smak doktrynerom interwencjonizmu.

Niewątpliwą oryginalność wystąpienia sen. Everta polegała na tem, iż przeprowadził on bardzo umiejętnie dowód, że nie istnieje żadna możliwość realizowania zadań polityki społecznej, o ile dla tej sprawy nie zakumuluje się odpowiednich środków, co jest znów możliwe tylko w tym wypadku, jeżeli Państwo prowadzi rozumną politykę gospodarczą.

Sen. Evert podkreślił więc, że nasza polityka przemysłowo-handlowa jak i polityka rolna min. Poniatowskiego kolidują z celami polityki społecznej. Ministerstwo przemysłu bowiem swymi pomysłami kartelowymi tamuje rozwój przemysłu, a min. Poniatowski sekunduje kartelom, psując i tak już zły nasz ustrój agrarny, uniemożliwia tworzenie chłonnego rynku wiejskiego dla produktów przemysłowych i uniemożliwia zatrudnienie nadmiaru ludności wiejskiej w miastach.

W tych warunkach — powiada sen. Evert — nic dziwnego że mamy takie zjawiska, jak wzrost bezrobocia w okresie poprawy konjunktury.

Sen. Evert apelował do ministra opieki społecznej, ażeby brocił robotników przed złym pracodawcą, jakim jest etatyzm. Fabryki państwowe płać bowiem gorzej robotnikom, niż prywatne mimo, że deklamują tyle o swem postępiństwie społecznym, a etatyści tak gospodarują funduszami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, że narażają je na niemożność wywiązania się ze swych obowiązków wobec t. zw. „świata pracy”.

Istota wywodów sen. Everta świadczy o świadomym akcesie myślowym referenta do tego kierunku gospodarczego, który w Polsce nazywa się „programem Matuszewskiego” a jest w gruncie rzeczy jedynym programem, uwzględniającym całokształt potrzeb rozwojowych Rzeczypospolitej.

## 42 mówców przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Zdaje się, że budżet ministerstwa spraw wewnętrznych osiągnie rekord mówców, ponieważ w obecnej chwili zapisało się już do głosu przy tym budżecie 42 posłów. Gdy powstał Klub Ozonu, słyszeliśmy, iż jednym z pierwszych jego zadań będzie zorganizowanie dyskusji. Liczba 42 mówców nie świadczy o tem ażeby Koło Parlamentarne Ozonu wywładzało się z tego swego zadania.

## Mała reforma podatkowa

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W poniedziałek wejdzie pod obrady plenum Sejmu t.zw. mała reforma podatkowa. Na porządku dziennym znajdują się bowiem dwa przedłożenia rządowe, dotyczące podatku przemysłowego. Podatek ten, jak wiadomo, składa się z opłat od świadectw i z podatku obrotowego.

## Goście pożegnania generała Kraszewicza-Tokarzewskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wczoraj w godzinach popołudniowych opuścił Lwów generał Karaszewicz-Tokarzewski, dla którego manifestacyjne pożegnania zorganizowały miejscowe organizacje legionowe, powiatowe, kombatanckie i Strzelec. Powszechną uwagę zwrócił udział w pożegnaniu generała dużej grupy Stronnictwa Ludowego oraz akademickiej młodzieży ludowej.

Gdy generał przybył na dworzec, przywitany został gromkimi okrzykami „Niech żyje generał Tokarzewski! I niech szybko wraca!” Auto jego zostało zasypane kwiatami przez organizacje i obce.

W salonie recepcyjnym pierwszy przemówił burmistrz miasta Złoczowa, który powiadomił generała o jednogłośnie uchwalonej Radzie Miejskiej, nadającej mu godność honorowego bywalcza Złoczowa. Następnie przemawiali inni przedstawiciele różnych organizacji Małopolski Wschodniej.

Charakterystyczne przemówienie wygłosił poseł Wojciechowski, który oświadczył: „Generale, w dniu twego odjazdu stwierdzam, że nie chcemy cię żegnać. Na krótkie rozstanie mówmy żółnierskie „Cześć!” Wracaj do nas generale po nową sławę i na wspólny trud”.

Przemówienie posła Wojciechowskiego niektórzy interpretują jako zapowiedź opuszczenia przez gen. Tokarzewskiego szeregu armii i przejścia do życia politycznego.

## Powrót kanclerza Schuschnigga

### Nagle zwołanie rady ministrów

### Doczekania prasy na temat celów podróży

WIEN. Pat. Kanclerz Schuschnigg po spotkaniu z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, powrócił wczoraj zran specjalnym pociągiem do Wiednia.

Wczorajem zostało zwołane posiedzenie rady ministrów.

### Berlin wstrzymuje się od komentarzy

BERLIN. Pat. Prasa niemiecka podała wiadomość o spotkaniu kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggem na neutralnych miejscach, powstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy. Jedynie z tytułów wiadomości jest duże wrażenie, jakie wiadomość ta wywarła w lutelszej opinii. Kilka dzienników przyniosło głosy opinii zagranicznej.

Wiedeński korespondent „National Ztg” domaga się o wielkiem wrażeniu, —

jakie wiadomość o spotkaniu w Berchtesgaden wywołała w Wiedniu, mówi że doniosłość tej wizyty nie da się narazie określić.

Pismo podaje, że rozmowa odbyła się między kanclerzem Schuschniggem i kanclerzem Hitlerem najprzód w cztery oczy, następnie wzięli w niej udział marsz. Goering, min. von Ribbentrop, Gwidio Schindt oraz von Papen.

### Spotkanie kanclerzy miało na celu uspokojenie opinii

PARYŻ. Pat. Niektóre dzienniki paryskie, omawiając spotkanie kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggem, naogół sceptycznie oceniają rezultaty rozmów w Berchtesgaden. Pokrywa się to z wrażeniami paryskich koł politycznych, które zwracają uwagę na niezwykłą inkonkważną treść komunikatu opublikowanego po konferencji.

Dzienniki paryskie wskazują, że o ile chodzi o ogólny sens spotkania w Berchtesgaden, to miało ono na celu uspokojenie opinii w Europie co do zamierzeń niemieckiej polityki zagranicznej.

Kanclerz Hitler — pisze „Journal” — chciał wywołać wrażenie, iż nowy kurs polityki niemieckiej, który rozpoczął się 4 lutego, w którym niektórzy

chcieli widzieć zapowiedź jakichś komplikacji, ma in. na celu kontynuowanie polityki odprężenia między Austrią i Niemcami zainaugurowanej układem z 11 lipca 1936 r.

„Temps”, konsekwentnie stojąc na płaszczyźnie zbliżenia austriacko-niemieckiego pisze w artykule wstępnym: „Konferencja w Berchtesgaden zdała się potwierdzać wrażenie, iż zmiany jakie nastąpiły w kierownictwie Reichu wehry i w kierownictwie niemieckiej polityki zagranicznej nie stanowią, jak to już zresztą podkreślaliśmy, jakiegokolwiek niepomysłanego zwrotu o ile chodzi choćby o prowizoryczną konsolidację pokoju”.

### Dwie wersje

WIEN. Pat. W związku z rozmowami w Berchtesgaden, rozpiętość komentarzy i pogłoski jest bardzo duża.

Wedle jednej wersji, rozmowy te, spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej oraz dalsze zapewnienia ze strony Niemiec w sprawie niezależności Austrii.

Według innej wersji zostały ze stro-

ny Niemiec wobec Austrii wysłane żądania: Przystąpienia Austrii do osi Rzym — Berlin, współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi socjalistami, danie ich przedstawicielom miejsc w gabinecie, amnestji inż. Tawsa oraz wrzucenie się tendencji do restauracji Habsburgów.

## Nowy rząd rumuński przeciwko „Żelaznej Gwardji”

BUKARESZT. Pat. Decyzja gabinetu powzięta pod przewodnictwem patriarchy Mirona, by wezwać synod rumuńskiego kościoła prawosławnego do zwolnienia wiernych z przysięgi o charakterze politycznym i wydania księdom zakazu przyjmowania podobnych przysięg, skierowana jest zupełnie wyraźnie przeciw „Żelaznej Gwardji”, która od swych członków odbierała uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo.

Uroczystości te odbywały się zwykle w kościołach w obecności księdza należącego do „gwardji”. Interwencja rządu i kościoła przeciwko przysięgom składanym w tych okolicznościach wpływa z powziętej przez rząd decyzji zahamowania rozwoju ruchu, kierowanego przez Codreanu. Te same motywy decydowały przy zawieszeniu autonomii uniwersytetu, w którym żywy był skrajnie prowadził bardzo ożywiłą agitację.

## Tendencje polityki francuskiej.

PARYŻ. Pat. Niedziela przyniosła kilka przemówień wybitnych francuskich mężów stanu, zarówno członków rządu, jak parlamentu, które odzwierciedlają główne tendencje, dominujące obecnie w polityce francuskiej.

Wszystkie przemówienia: ministra stanu Frossarda, ministra spraw wewnętrznych, ministra p. w. Flandina, jednego z przewodców centrum parlamentarnego były apelem na rzecz pojednania społecznego i ostrzeżeniem przed skrajnymi rozwiązaniami.

## Min. finlandzki w Warszawie

WARSZAWA. Pat. Dziś przybył do Warszawy minister oświaty Finlandji p. Uno Yrjö Hannula.

Na dworcu głównym dostojnego gościa finlandzkiego witał minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, poseł finlandzki, dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów w min. W. R. i O. P.

W imieniu słuchaczy lekturaty języka fińskiego na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego wygłosił przemówie-

nie po fińsku p. Jadwiga Kuniska, — która wręczyła min. Hannuli wianek kwiatów.

W podróży towarzyszy p. Hannuli sekretarz p. Gadd.

Od granicy polskiej towarzyszył ministrowi Hannuli delegat min. W. R. i O. P. radca dr. Eugeniusz Zdrojewski.

Po powitaniu min. Hannuli w towarzystwie w. c. min. prof. Aleksandrowicza odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

## OMP. przystępuje do „Służby Młodych”

WARSZAWA. Pat. Wczoraj obradował w Warszawie zjazd działaczy organizacji młodzieży pracującej (OMP).

W wyniku obrad zjazd przyjął kilka rezolucji m. in. w sprawie przystąpienia OMP do Służby Młodych.

Dalsze rezolucje dotyczą podniesie-

nia umiejętności zawodowej robotnika i rzemieślnika polskiego, zatrudnienia i przekolenia zawodowego młodzieży robotniczej oraz przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży robotniczej.

# „Kata z Santander“ czeka zasłużona kara

## Morderca zakonnika i dziennikarza

PARYŻ. Pat. Sprawa aresztowanego przed kilku dniami we Francji b. komisarza bezpieczeństwa przy anarchizmie tycnym rządzie w Santander Manuel la Neila, przezwany „katem Santander“ nabrała posmaku dużej sensacji. Policja ma bardzo poważne poszlaki, iż Manuel Neil jest mordercą dwóch Francuzów: zakonnika ojca Oza i dziennikarza francuskiego, współpracownika „Paris Soir“ i „Paris Midi“ Pierre Plesis. Francuskie ministerstwo spr. zagr. na podstawie tych dowo-

dów zwróciło się o wyjaśnienia do rządu walenckiego. Jak się okazuje, egzekucje na zakonniku Oza i na dziennikarzu francuskim, były dokonane bez sądu wojennego. Neila został oskarżony przez władze francuskie o morderstwo i krwawość, albowiem w jego willi znaleziono no poważną ilość monet zagranicznych i biżuterji. Władze francuskie liczą się z tem, iż rząd walencki zażąda wydanja Neila.

# Amerykańska Federacja Pracy nie chce współpracy z Zw. Sowieckim

NOWY JORK. Pat. Ogólna uwaga zwróciła tu oświadczenie Williama Greena, prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy, wygłoszone na zjeździe w Miami, że Amerykańska Federacja Pracy

wystąpi z Międzynarodowej Unji Związków Zawodowych, jeśli do tej organizacji dopuszczane będą sowieckie związki zawodowe.

# Biuletyn o stanie zdrowia ks. Juljanny

HAGA. Pat. Mimo, iż regularnych biuletynów lekarzów już się nie publikuje, lekarz nadworny, dr. De Groot, podał do wiadomości, że stan zdrowia ks. Juljany i ks. Beatrycze jest w dalszym ciągu bardzo dobry. Ks. Juljana karmi sama swą córeczkę.

ks. Księżna po powrocie do zdrowia będzie się opiekować osobiście córeczką bez pomocy pielęgniarek. Jak wiadomo, księżna przeszła przed paru laty fachowy kurs położnictwa i pielęgnowania niemowląt.

# Od 17 dni nad Kaliforniją szaleje huragan

SAN FRANCISCO. Pat. Od 17 dni nad Kaliforniją szaleje huragan, jest 16 zabitych i ponad 2.000 bezdomnych.

je się 5-ciu ludzi zabił.

LONDYN. Pat. Poraz trzecią w ciągu miesiąca nawiedziła wybrzeża W. Brytanji silna burza. Siła wiatru dochodzi do 128 km. na godzinę. Szereg statków wezwał pomocy. M. in. osiadał na mieliznie stary kontrolepedowiec „Walrus“, który holowano w celu zdemontowania. Na pokładzie kontrolepedowca znajdu-

OSTENDA. Pat. Statek „Princesse Astrid“ naskutek gwałtownej burzy nie mógł zawinąć wczoraj do Ostendy i do piero dziś rano wypłynął do portu w Dunkierce. Statek miał na pokładzie 260 pasażerów.

Z Marsylii donoszą, że statek angielski „Kemendine“ uległ katastrofie w zatoce Lion. Na pomoc wyruszył z Marsylii statek ratowniczy.

# ZAMACH NA P. SUCHESTOW przygotowywała banda „Czarnego smoka“

WARSZAWA. Na trop niezwykłego szantażu — którego ofiarą miał paść ks. Michał Radziwiłł i jego narzeczoną p. Jadwiga Jeanette Suchestow, natrafili przypadkowo władze śledcze w Warszawie.

listów przysłał koleją na niewielką niebieską kopertę. Widział na niej adres, napisany na maszynie:

Blżej nieokreślona banda „Czarnego smoka“ żądała od ks. Radziwiłła wpłacenia 50.000 zł., grożąc porwaniem p. Suchestow.

„Wielmożny Pan Książę Michał Radziwiłł, pałac w Antoninie koło Ostrowia Wlkp. Do rąk własnych“.

Na ślad sensacyjnej afery trafiłono ostatnio w następujących okolicznościach:

List nadano przed kilku tygodniami jako poleczony na poczcie Głównej w Warszawie. Na kopercie widniała uwaga urzędu pocztowego w Ostrowiu: — „Adresat wyjechał w niewiadomym kierunku. Zwrot do Warszawy“.

Przy dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Warszawie istnieje biuro — nadrezerwanych przesyłek. — Do biura tego kierowane są wszystkie listy i paczki, których adresatów nie udało się odnaleźć, a których nie można — skierować do zwrotu, ponieważ nie są zaopatrzone w nazwisko nadawcy.

Rozczęła kopertę. Wypadała z niej niewielka kartka, wypełniona piśmem maszynowym.

Co pewien czas specjalna komisja pocztowa otwiera nadrezerwowane listy, celem ustalenia, czy z treści ich nie wyniknie, dla kogo były przeznaczone, lub od kogo pochodzą. O otwarciu każdej z przesyłek spisywany jest protokół.

Odczytana przez jednego z członków komisji treść listu wzbudziła ogólną sensację.

Ostatnie posiedzenie komisji miało pod znakiem niezwykłej sensacji. — Po otwarciu większej ilości paczek i

Autor, podpisany jako „Czarny smok“, żąda od ks. Radziwiłła natychmiastowego wpłacenia 50.000 zł. W razie niewywiązania żądania groził, iż opublikuje konsekwencje tego pomyślenia p. Suchestow, która „zniknie bez śladu“.

W zakończeniu listu znajdował się sposób, w jakiej pieniądze miały być dostarczone.

List oraz kopertę przekazano władzom śledczym, prowadzącym dochodzenia w celu zdemaskowania „Czarnego smoka“.

# Nieporozumienia w rządzie angielskim

LONDYN. Pat. Prasa angielska donosi o różnicy zdań pomiędzy premierem Chamberlainem a min. Edenem. Podczas gdy minister Eden zalecał ma stopniowe porozumienie z Włochami na podstawie wycofania się Włoch ze spraw hiszpańskich, premier Chamberlain nalegał ma na natychmiastowe porozumienie z Włochami bez żadnych warunków.

Istotnie w tonie gabinetu brytyjskiego ścierały się ostatnio dwa poglądy: jeden reprezentowany przez premiera Chamberlaina, ministra lotnictwa lorda Swintona i ministra koordynacji obrony narodowej Tomasza Inspika, drugi — przez min. Edena, min. wojny Horę Belisha, min. dominiów Malcolm Mac Donald, min. kolonii Ormsby Gora i ministra handlu Stanley'a.

**KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNOSTEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!**

# Słowacy domagają się plebiscytu w sprawie autonomji

BRATYSŁAWA. Pat. W licznym zebraniu stronnictwa ks. Hlinki odbywającego się obecnie w całej Słowacji pod hasłem zrealizowania umowy Pittsburskiej — przyznania Słowacji autonomji wysunięto postulat przeprowadzenia

w Słowacji plebiscytu, któryby wykazał, że przygniatająca większość narodu słowackiego opowiada się za autonomją i potęgą bez względu na metody centralistyczne rządu praskiego.

# Król Jugosławiji wziął udział w pogrzebie Pawelicza

BIALOGRÓD. Pat. Jak już donosiliśmy zmarł w Zagrzebiu znany polityk kroacki Pawelicz, który odegrał wybitną rolę w czasie wojny światowej i bezpośrednio po niej. Był on m. in. członkiem delegacji, która w listopadzie 1918 r. wręczyła królowi Aleksandrowi rezolucję kroackiego komitetu na-

rodowego, domagającą się połączenia Kroacji z Serbią. Wczoraj odbył się jego pogrzeb, w którym wzięli udział król i członkowie rządu.

# „Gazeta Rolnicza“

Ostatni zeszyt (Nr. 5 z dn. 4 lutego) zawiera artykuły: Prof. Inż. St. Turczynowicza („O środkach przeciw posuchom“), Inż. J. Walickiego („Wysokość produkcji, ceny a opłacalność gospodarstw folwarczych“), J. Ryxa („Biały Krzyż“ — odmiana pszenicy), J.A. Czyżewskiego („Zagadnienie zimowych oprysków w sadownictwie“), St. Prus - Wiśniewskiego („Strukturalne zmiany w obrocie na rynku mięsnym stołecznym“), Inż. P.R. („Nowa forma i nomenklatura cedu gieldowych krajowych i gield zbożowo - towarowych“), T.J. („Przebieg statystyczny: produkcja globalna i handel międzynarodowy zbożem w roku 1937—38“). — W odcinku: Inż. E. Kloczowskiego omówienie książki Artura Górskiego („Niepokój naszego czasu“). — Uzupełniająca część: normalne rubryki pisma: działalności towarzystw i instytucji rolniczych, przegląd piśmiennictwa (z szerokim uwzględnieniem prasy zawodowej polskiej i obcej oraz politycznej i periodycznej gospodarczej), doradztwo prawno - ekonomiczne, poradnik gospodarski, korespondencje z prowincji, kronika krajowa i światowa, przegląd rozumowany rnków rolniczych, sprawozdania targowe.

# ARESZTOWANIE BURMISTRZA TELSZA

KRÓLEWIEC. Pat. Z Kowna donoszą: W samorządzie talszewskim przeprowadzono rewizję ksiąg, która ujawniła nadużycia dochodzące do kilku dziesiątych tysięcy litów. Burmistrz oraz kilku urzędników zamieszanych w tę sprawę zostało aresztowanych.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

# Polska pierwszą potęgą w boksie amatorskim Europy

## Niemcy przegrywają międzypaństwowy mecz w Poznaniu 6:10

POZNAŃ. Oczekiwany z olbrzymią zainteresowaniem 9-ty Międzypaństwowy Mecz Bokserski Polska — Niemcy zakończył się zwycięstwem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

wie osłabiło. Koziołek walczył nie spodziewanie dobrze i mimo ciągłych ataków rutynowanego mistrza Niemiec Graafa, zdołał uzyskać dwa cenne punkty dla Polski. Czortek walczył z niebywałą furją nie dopuszczając swego przeciwnika wogóle do głosu. Woźniakiewicz przez swoją chaotyczną walkę wypadł nieco gorzej od swego przeciwnika i przegrał nieznacznie na punkty. Miłą niespodzianką sprawił Kolczyński, który musiał walczyć tylko prawą ręką, ze względu na kontuzję lewej. Mimo to udało mu się wygrać zdecydowanie swoją walkę z mistrzem Europy Murachem. Chmielewski, jak było do przewidzenia, pokonał Campego, przeważając przez cały czas. Wicemistrz Europy Szymura zawiódł i był niewątpliwie najslabszym z naszej ósemki. Piłat został pokrzywdzony, górował on niewątpliwie nad Rungiem i walkę wygrał. Werdykt sędziów, przyznający zwycięstwo Niemcom, był raczej podstępny, gdyż w wyobraźni publiczności trudno sobie wyobrazić orzeczenie sędziów.

Mecz wywołał niebywałe zainteresowanie w Poznaniu. Tłumy wypełniły nie tylko olbrzymią salę Międzynarodowych Targów Poznańskich, ale również ulice przed gmachem hali. Policja z trudem utrzymywała porządek na sąsiednich ulicach, ze względu na wciąż gromadzącą się tłumy, oczekujące na wiadomości z wnętrza gmachu.

Zwycięstwo Polaków było uzależnione zgóry od wyniku cięższych wag. Piłat był „wielką niewiadomą“, gdyż jak wiadomo, chorował on przez dłuższy czas. Sobkowiak wygrał zasłużenie, chociaż nieznacznie, mimo, że nusił „zdusić wagę“, co go niewątpli-

wie osłabiło. Koziołek walczył nie spodziewanie dobrze i mimo ciągłych ataków rutynowanego mistrza Niemiec Graafa, zdołał uzyskać dwa cenne punkty dla Polski. Czortek walczył z niebywałą furją nie dopuszczając swego przeciwnika wogóle do głosu. Woźniakiewicz przez swoją chaotyczną walkę wypadł nieco gorzej od swego przeciwnika i przegrał nieznacznie na punkty. Miłą niespodzianką sprawił Kolczyński, który musiał walczyć tylko prawą ręką, ze względu na kontuzję lewej. Mimo to udało mu się wygrać zdecydowanie swoją walkę z mistrzem Europy Murachem. Chmielewski, jak było do przewidzenia, pokonał Campego, przeważając przez cały czas. Wicemistrz Europy Szymura zawiódł i był niewątpliwie najslabszym z naszej ósemki. Piłat został pokrzywdzony, górował on niewątpliwie nad Rungiem i walkę wygrał. Werdykt sędziów, przyznający zwycięstwo Niemcom, był raczej podstępny, gdyż w wyobraźni publiczności trudno sobie wyobrazić orzeczenie sędziów.

# Jubileusz Elektrowni Miejskiej

(x) Trzydzieści pięć lat temu (w dn. 1 lutego starego stylu) poraz pierwszy zainstalowano na ulicach Wilna światło elektryczne.

le elektryczne ułożone, na ulicach ustawiono wysokie żelazne słupy, a na nich zawieszono okrągłe lampy elektryczne, t.zw. „lukowe“.

# LATARNIE GAZOWE

Młode pokolenie już nie pamięta umieszczonych na ulicach średniości lamp gazowych. Nie widziało tego nieznane pracownika, który o zmierzchu ukazywał się na ulicach miasta i, biegnąc od latarni do latarni, pochodziła ukryta w blaszanej siatce na końcu długiego kija, zapalał jedną latarnię za drugą. Biegł, gdyż chodziło o pośpiech. Chodziło o to, by możliwie najprędzej obsłużyć powierzony mu wir, by światło z nastaniem zmierzchu zabłysło we wszystkich latarniach — więcej jednocześnie.

procej knajpy Szumana, — znowu tajemnicza postać ukazywała się na ulicach. Tym razem — by gasić światło. Procedura była już o wiele prostsza: należało tylko pociągnąć za inny łańcuszek, zamykający dostęp gazu do latarni. Czynność tą nie cechował już taki pośpiech, jaki towarzyszył zapalaniu światła. Może się palić i trochę dłużej. Ullice wyludnione, nikt nie widzi, dyrekcja gazowni nie ma możności sprawdzenia, czy latarnia paliła się o parę minut dłużej, niż wymagały przepisy...

U końca kija pochodniowego był haczyk. Haczykiem tym zapalacz światła pociągając za uwieszony przy latarni łańcuszek, otwierał rurę gazową, następnie podważał pochodnię otwierającą się dolną szybką latarni, wsuwał przez ten otwór pochodnię, przykładając ją do rózka gazowego i ukazywał się — sycający płomień gazowy.

Tak się oświetlało centrum miasta. Dla spóźnionych przechodniów, w braku zapalaki lub też dla wykazania wy czynów junackiej zręczności, latarnie służyły dla zapalania papierosa: dolną część słupka latarnianego, nieco grubszą od górnej, posiadała występ, na którym można było oprzeć nogę, zresztą kolega podrzywał wyczynając ogo tę procedurę — i papieros zapalony...

Gdy świt ukazywał się na niebie, miasto spoczywało jeszcze we śnie, tylko można było widzieć od czasu do czasu dorożkę z podhmielnymi gośćmi, wracającymi z ogrodu Botanicznego z

Dziś, po trzydziestu pięciu latach, gdy wspominał o latarniach gazowych, dziwi się, że stały one spokojnie, nie zagrożone zniszczeniem przez łobuzerję lub wypuszczeniem gazu. Dziś, gdy żaden słupek na przystankach autobusowych nie może uniknąć swego smutnego losu — i jeżeli nie jest wyrwany „z korzeniem“, to przy najmniej stoi w pozycji, świadczącej że nad nim próbowali swej siły jaacy „zawianci“ silacze, — latarnie gazo-

# LATARNIE NAFTOWE

Oświetlenie peryferji miasta odbywało się w inny sposób. Tutaj już sieć rur gazowych nie dosięgała. Zwycajną lampką naftową, umieszczoną na grubym słupie przyświecała obywatelom brnącym wieczorem po błotach i wzdolach swej uliczki lub skaczących po klawiaturze wąskich chodników drewnianych. I akcja zapalania tych światel odbywała się jak w śród miastecz. Smałą wolnym krokiem z małą drabiną na ramieniu i zapalkami w kieszeni latarnianego — zapalacz, nie śpiesząc opierał o słup swą drabinę, otwierał drzwiczki latarni, zdejmował szkiełko z lampy — i t.d.

Można sobie wyobrazić, jaka to była uciążliwa i żmudna praca w porze jesiennej lub zimowej, gdy wichura z deszczem i śniegiem gasiła światło, gdy przepojone wilgocią zapalaki nie chciały się palić. Zdarzało się często, że lampka ze złe wysuniętym knotem rychno po zapaleniu zaczynała kopać, szkło pokrywało się obfitą ilością sadzy.

# WICHURA NAD WILNEM

W styczniu 1903 r. już rozkopane na ulicach jamy zostały zasypane, kab-

le elektryczne ułożone, na ulicach ustawiono wysokie żelazne słupy, a na nich zawieszono okrągłe lampy elektryczne, t.zw. „lukowe“.

Wilkianie, patrząc na te roboty nie wykazywali wielkiego entuzjazmu, i, kiwając sceptycznie głowami, mówili: — Et, i wymyśliła też ta nasza uprawa!... Tak wysoko lampy! Cóż ona oświeci? Będą ciemności jeszcze gorzej... Bez kierasinu nie obejdziesz się...

Pewnego dnia grudniowego rozszalała nad Wilnem wichura. Wiatr rozwał stał wiszące na słupach nowe latarnie i nie zdążyły one jeszcze zająć światłem elektrycznym, gdy znaczna ich ilość została roztrzaskana o przy trzymujące je słupy.

— A co! ci nie mówili my, że tak będzie! — mówili, spoglądając na potłuczone latarnie, sceptycznie wileńscy.

Potłuczone latarnie zamieniono nowymi, lecz w styczniu historia się powtórzyła. Należało latarnie podnieść jeszcze wyżej, umocowując je bliżej końcowej części słupa i uniemożliwiając przez to roztrzaskiwanie się podczas wichury.

Zwłaszcza, że każda latarnia kosztowała 15 rb., straty dla „uprawy“ wileńskiej były znaczne.

# LAMPY ELEKTRYCZNE

Nareszcie dnia 1 lutego 1903 r. (st. st.) nastąpiło otwarcie elektrowni i poraz pierwszy zajął światłem elektrycznym umieszczone na ulicach latarnie elektryczne.

Budowa elektrowni rozpoczęto w

wrześniu 1901 r. Roboty prowadził inż. miejski Władysław Malinowski. Ogólny koszt budowy wraz z założeniem w średniości sieci kablowej i napowietrznej wyniósł 680.000 rb.

Obłożona narazie do oświetlenia ulic i placów średniości za pomocą 190 lamp lukowych oraz zaopatrzenia w energię elektryczną nielicznych z początku odbiorców, nowo wybudowana Elektrownia wyposażona została w dwie prądnice prądu stałego po 250 kw. każda, do których jako rezerwy dodano baterje akumulatorów, składającą się z 266 ogniw o pojemności o 5-godniej 1730 ampero - godzin przy 5-godzinem wyladowaniu.

Otwarcie elektrowni przeszło bez większego echa w ówczesnej prasie wileńskiej. Wychodziły podówczas tylko dwa codzienne pisma rosyjskie. Tylko „Wileński Wiestnik“ zamieścił feljton na ten temat.

# ZACHWYTY FELJETONISTY

Feljetonista pisze:

„Elektryczność, której z taką niecierpliwością oczekiwał nasz obywatel zajął miasto w całej swej wspaniałości. Głównym dniem 1 lutego wyszedłem na ulicę, byłem zachwycony i oczarowany. „Widowisko było istotnie dość efektowne, szczególnie piękny widok przedstawiał prospekt św. Jerski“)

„Równy jak struna i na całej linii dający miękki, przyjemny blask rząd lamp elektrycznych.

Obecna ul. A. Mickiewicza.

# Dziwny adres Prezenty

Współdyrektor i reżyser teatru „Lutnia“ p. Karol Wyrwicz - Wichrowski otrzymał list, na którego kopercie nalepiono jego zdjęcie w jednej z jego ról popisowych. Poza tem nad fotografią widnieje napis „WPan“, a po drugiej stronie słowo „Wilno“. Nic więcej.

Oto reprodukcja tego oryginalnego listu:



List ten został tego samego dnia doręczony w „Lutni“, co trzeba podkreślić z uznaniem dla działalności poczty wileńskiej.

Oczywiście fakt ten podaje jako curiosum, świadczące o wielkiej popularności wymienionego artysty. Zwykły śmiertelnik nie może w ten sposób korespondować z innym zwyczajnym śmiertelnikiem.

Nawet nie radzę! Mogłoby się bowiem zdarzyć, że taki list zamiast do adresata, zabłądzi do biura policji kryminalnej, gdzie jak wiadomo znajdują się albumy ludzi wprawdzie znanych, ale nie tęskniących za rozgłosem.

Apropos albumu przestępców: — Mam dziesięć posebranych cukiereczek do sprzedania... — Nie kupujemy skradzionych przedmiotów!... — Wypraszam sobie takie odpowiedzi! To nie są przedmioty skradzione. Wczoraj był mój ślub. To prezenty...

— Ach, Jasiu, podczas twojej nieobecności był tu jakiś bezczelny człowiek... — Mam nadzieję, że wyrzuciłaś go za drzwi. — Niestety. Przyszedł, zobaczył, ościęczał... Wybr. Wel.

TEATR „LUTNIA“ D z i s no cenach propagandowych „KRAINA UŚMIECHU“ TEATR MIEJSKI NA POHULANCE D z i s o godz. 8.15 wiecz. „MYSZ KOŚCIELNA“

# Zjazd samorządowy

WILNO. W dniu 12 bm, odbył się w Wilnie jedynonowy zjazd przedstawicieli Powiatowych Związków Samorządowych województwa wileńskiego i nowogródzkiego, zorganizowany przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej.

Przedmiotem obrad były:

1) Ogólna sytuacja samorządu ziemskiego na tle obecnej chwili, przedstawiona w sprawozdaniu z działalności związków powiatów.

2) Zagadnienie organizacji popierania rolnictwa przez związki samorządowe, dyskutowana na tle referatu wiceprezesa Zw. Powiatów R. P. p. Jana Śwca oraz

3) Wybory uzupełniające do Rady Związku Powiatów.

Zjazd zgromadził licznych delegatów, działaczy na terenie samorządu ziemskiego Ziemi Północno-Wschod-

nich. Pana Wojewodę Wileńskiego reprezentował naczelnik Wydziału Samorządowego Wł. Urz. Wojew. p. Tejszerski. Wśród gości obecni byli liczni członkowie Izby Ustawodawczej z p. gen. Żeligowskim, posł. Prystorową, sen. Malskim na czele, wiceprezydent m. Wilna p. Nagórski, jak również szereg przedstawicieli samorządu gospodarczego i organizacji społecznych.

Obszerna i bardzo żywa dyskusja, dotycząca najbardziej żywotnych problemów życia wsi, stwierdziła, jako rzecz najpilniejszą, potrzebę ożywienia działalności samorządu w zakresie gospodarczego i kulturalnego podniesienia życia wsi, w szczególności na najbliższym szczeblu samorządu: gmin i gromad.

W wyborach uzupełniających do Rady Związku wybrani zostali: p. Myśliński, członek Rady Powiatowej w Wilejce i p. Górski, członek Wydziału Powiatowego w Baranowiczach.

# Loterja, a inne gry

Co to jest Loteria? ściśle zdefiniowanie pojęcia loterii jest ze względu prawnego bardzo ważne, gdyż zdarza się często, że sądy rozstrzygać muszą zawile spory na ten temat. Ostatecznie kompetentne instancje ustaliły, że loteria jest losowanie, od którego przypadkowego wyniku zależy, czy biorący w niej udział otrzyma wygraną (wszystko jedno w jakiej postaci), czy też straci swoją stawkę.

Ustawodawstwa wszystkich krajów korzystnie wyróżniają loterie z pośród innych gier, bądź to tworząc z niej przedmiot monopolu państwowego, bądź też regulując możliwość jej urzędowania szeregami szczegółowych przepisów. To wyróżnienie loterii ma niewątpliwie swe źródło w tem, że loteria, — jakkolwiek jest grą, nie powoduje w społeczeństwie żadnych szkód moralnych, ani gospodarczych, które tak jaskrawo występują przy uprawianiu wszystkich innych gier.

Loterja w istocie swej, tak jak się w różnych państwach rozwijała i utrzymywała, nie ma nic wspólnego z hazardem. Jedną z najbardziej zasadniczych cech loterii, która ją spód pojęcia gier hazardowych najzupełniej wyłącza, jest to, że między kupieniem losu, czyli wyłożeniem stawki, a ciągnięciem, czyli stwierdzeniem wyniku gry, upływa pewien dłuższy lub krótszy okres czasu, podczas, gdy w grach hazardowych rozstrzygnięcie zapada natychmiast, co stwarza możliwość momentalnego ponowienia stawki i tem samem potęgowania w nieskończoność strat i zysków, a to właśnie wywołuje zgrabną w skutkach napiętność hazardowania się.

Zagadnienie loterii ma swoją ho-

gą literaturę, w której rozpatrywano jej zalety i wady ze stanowiska społecznego. Autorami tej literatury byli filozofowie, teolodzy i ekonomiści. Poza tem sprawy, związane z loterją, były niejednokrotnie przedmiotem długotrwałych debat w parlamentach Anglii, Francji i Prus. Jak wiadomo i nasze sejmiki zajmowały się nieraz loterją.

Szczególne interesujące debaty toczyły się w Prusach, gdzie zbierano specjalne dane statystyczne dla zbadania wpływu gry loteryjnej na życie społeczne. Otóż zebrane cyfry stwierdziły, że wcale nie wydatki, poniesione na loterie nie zawazyły w najmniejszym stopniu na sytuacji gospodarczej społeczeństwa. Nie było też oczywiście ani jednego wypadku, by ktoś wskutek gry na Loterję zrujnował się materialnie, natomiast zanotowano wiele wypadków powstawania dzięki wygranej na loterii nowych przedsiębiorstw, zdrowych finansowo dających pracę licznej rzeszy bezrobotnych.

Jako ciekawostkę zanotujemy, że streszczone przez nas wyniki ankiety podaje nie jakiś specjalny entuzjasta loterii, ale przeciwnie, jej zapamiętany wróg, ekonomista niemiecki, Adolf Lason, w rozprawie swojej p. t. „Loterja a gospodarka społeczna“.

Możemy więc w zupełnej zgodzie ze swoim sumieniem obywatelskiem zapatrzeć się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 17 b. m. Przypominamy, że obecnie szanse wygrania wzmogły się znacznie dzięki zmniejszeniu ilości losów o trzydzieści pięć tysięcy oraz nowemu podziałowi losów na pięć części, zamiast dawniejszych czterech.

**Zacznicie nowe życie, lepsze i szczęśliwsze, wygrywając na 41 Lot. Zmniejszona ilość losów, zwiększone sumy wygranych! Większe szanse! Wykorzystajcie je i nabadźcie los I klasy w „Szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Wilno, Wielka 6. Ciągnięcie rozpoczyna się 17 lutego. Zamówienia zamieszczone załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461**

Magistrat zmuszony jest w roku 1912 powiększyć moc zakładu do 2490 K.M. przez dodanie turbiny o mocy 1290 K.M.

Jednocześnie sprawa tramwajów elektrycznych w Wilnie zaczyna wstępować w fazę projektów bardziej konkretnych. Już Magistrat postanawia w tym celu dokonać szeroko zakrojonej rozbudowy Elektrowni i w tym celu w r. 1915 zamawia nawet stosunkowo duży turbotzespół prądu zmiennego o mocy 5000 kw.

Wojna światowa, której działania dotarły do Wilna, przekreśliła jednak wszystko. Zamówienia niezwłocznie ze stałą odwołane a dalszy rozwój Elektrowni zostaje nagle zahamowany. Co więcej, usiłując wojnę rosyjską, ze względów strategicznych zamierzają Elektrycznie wysadzić w powietrze, w obawie, że Niemcy użyją prądu elektrycznego do zasieków z drutu kolczastego. Jedynie dzięki usilnym zabiegom Magistrata, udaje się niemal w ostatniej chwili, w dniu 15 sierpnia 1915 r. uzyskać od dowódcy X Armji ks. Tumanowa nieoceniony do kumeli w postaci rozkazu, zabraniającego burzenia Elektrowni.

Gospodarka okupantów, trwająca do roku 1918, odbija się fatalnie na stanie urządzeń zakładu, prowadzonego pod groźbą surowych represyj ze strony władz niemieckich.

Rok 1924 przynosi pewną poprawę finansową, a korzystając z tego ówczesny Magistrat przystępuje do zdecydowanego ratowania Elektrowni. Radu

Miejska powołuje inż. J. Glatmana na stanowisko dyrektora i powierza mu opracowanie projektu gruntownej przebudowy zakładu.

Dalsza, planowa rozbudowa i modernizacja Elektrowni poszła szybkimi krokami naprzód i dziś Elektrownia wileńska stoi w szeregu większych zakładów w Polsce, według opinii rzeczoznawców, jako jedna z najbardziej nowoczesnie urządzonych.

## ROZMOWY ZE STARYMI PRACOWNIKAMI

Najstarszym pracownikiem Elektrowni bo pamiętającym jeszcze jej powstanie, jest Antoni Romanowski. Zwracam się doń z prośbą o garść wspomnień.

— Miałem lat 19 — opowiada — gdy przyszedłem do pracy na Elektrownię w 1902 r. Elektrownię wtedy koźno budować. Ustawiano maszyny parowe, łokowe i kotły, których już teraz niema śladu...

Majstry zagraniczne murowali kominy...

Pracowałem spoczątku przy tych robotach, a potem przeszedłem do ślusarki i do tokarki, gdzie ot, jak pan widzi, i teraz pracuję.

— Czy pan pamięta chwile uruchomienia Elektrowni?

— Uruchomienie odbyło się bez żadnej uroczystości i nawet bez poświęcenia, bo Magistrat nie chciał zapraszać ruskiego popa, a księdza nie wolno było... Nikogo już z tych czasów na Elektrowni nie zostało. To pomierali, to

# Rocznica koronacji Ojca św.

## Uroczyste nabożeństwa i akademje na terenie Archidiecezji Wileńskiej

WILNO. Wczoraj jako w rocznicę koronacji Ojca Św. Piusa XI we wszystkich kościołach Archidiecezji odbyły się uroczyste nabożeństwa i akademje.

Nabożeństwo w Bazylice celebrował J. E. ks. Metropolita Jambrykowski w otoczeniu duchowieństwa. Wieczorem w domach parafjalnych odbyły się akademje ku czci Ojca św.

W parafji po-Bernardyńskiej akademję zagał ks. kanonik Kreto-

wicz poczem mgr. Chmielewski wygłosił odczyt pt. „Papież Pius XI w walce o sprawiedliwość społeczną“.

W części wokalne chór Katolickiego Stow. Młodzieży odśpiewał utwór Moniuszki, zaś p. Zachwać wina i Szwarz — deklamowali.

Akademje zakończył hymn Akcji Katolickiej „My chcemy Boga“ odśpiewany przez wszystkich obecnych.

# Młodzież szkolna przekazała armji karabin maszynowy

WILNO. Wczoraj odbyła się w Wilnie uroczystość przekazania przez młodzież gimnazjum Ad. Mickiewicza karabinu maszynowego dywizyjnemu kursowi podchorążych.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów za pomysłnością Armji. Na nabożeństwo przybył: dywizyjny kurs podchorążych, dwie kompanie pułku „Zuchowatych“ ze sztabem i orkiestrą, delegacja sztabowa wszystkich szkół wileńskich oraz hufiec i całe gimnazjum im. Ad. Mickiewicza.

Po nabożeństwie wszystkie oddziały przemaszzerowały ulicami miasta do

koszar im. Pierwszej Brygady, gdzie się odbyło przekazanie karabinu maszynowego.

Pierwszy przemawiał dyrektor gimnazjum im. Adama Mickiewicza p. Zerebecki. Następnie przemawiał dowódca Dywizyjnego Kursu Podchorążych, uczeń gimnazjum oraz legionista z cenzusem, który wręczył uczniom z gimnazjum odznakę pamiątkową na dowód łączności duchowej w dążeniu do wielkich wspólnych celów, którym na imię jest Polska i jej potęga.

Na zakończenie odbyła się defilada, a następnie obiad żołnierski.

# 890 pożarów w ciągu roku Spłonęło 1.180 budynków

WILNO. Według zestawień P. Z. U. W., w roku 1937 zanotowano na terenie województwa wileńskiego 890 pożarów, które strawiły 1180 nieruchomości.

Z tego samego sprawozdania

wynika że w woj. nowogródzkim było 685 pożarów spłonęło 1509 nieruchomości, zaś w woj. poleskie — 670 pożarów i spłonęło 1630 nieruchomości.

# Modły w synagogach wileńskich z okazji upadku rządu Gogi

WILNO. W bieżącym tygodniu w synagogach wileńskich i na prowincji odprawione zostaną modły dziękczyn-

ne spowodu upadku rządu rumuńskiego Gogi.

# „Szczurze niebezpieczeństwo“ zlikwidowano strumieniami wody z hydrantów

WILNO. W czasie rozbioru straganów na rynku drzewnym na plac wyległy całe masy szczurów, które dotychczas gnieździły się w usuwanych budynkach.

Tysiące gryzoniów wygnanych ze swych kryjówek rozpełzły się po rynku z wyraźnym zamierzaniem ukrycia się w

okolicznych domach, lecz zajęta przy usuwaniu straganów straż ogniowa, — natychmiast zapobiegła temu. — Na „szczurzy pochód“ puszczono silne strumienie wody z hydrantów, tak, że część ich utonęła, reszta zaś została wybita.

# Urząd wojewódzki w Wilnie przeciwdziała emigracji żydów do Palestyny

T sięć złotych nie uratuje budżetu gminy żyd.

WILNO. Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki chce urealnić przedłożony do zatwierdzenia nowy budżet gminy żydowskiej postanowił skreślić m. in. tysiąc zł. przeznaczonych na t. zw. fundusz palestyński.

Rok rocznie gminy żyd. na całym świecie deklarują pewne sumy na Palestynę, mające ułatwić emigrację żydów do Palestyny.

Skreślenie więc tej pozycji, która z uwagi na swą wysokość może być uważana tylko jako symboliczna niepotrzebnie utrudnia emigrację żydów do Palestyny, zaś do urealnienia budżetu gminy wcale nie przyczyni się.

## Bielizna na płocie...

Bielizna dla szanującej się niewiasty to rzecz arcyważna i chociaż — teoretycznie — ma to być artykuł niewydolny, jednakże — dziwnym trafem — każda „młoda biálogłowa“ dąży za wszelką cenę, snadź przez wrodzone zamiłowanie do estetyki, do posiadania jaknajpiękniejszej...

Miała więc i także i Jadwiga B., z ulicy Czerwonodworskiej, a że bielizna wymaga prania, przeto onegdaj wyprała ją właśnie z należytą starannością...


Niedość jednak wyprać, trzeba ją także i wysuszyć!

Tradycyjnym zwyczajem robi się takie rzeczy na strychu, ale nie zawsze się posiada tego rodzaju ubikację do swego wyłącznego rozporządzenia, zaś wspólne korzystanie z niej, łącznie z innymi sąsiadkami, najeżone jest trudnościami i o kluczu, oraz kolejności używania strychu stacają panisze nieraz zacięte batalje!

Z tych też względów, a może dlatego, że bielizna schnie szybciej na świeżym powietrzu pani Jadwiga rozwiesiła swe „poemacki“ poprostu na parkanie!

I niebawem wiele tego żałowała, bo przysłówowi „nieznani sprawy“ wygarnęli jej z płotu cały suszący się komplecik, wartości 20 złotych!

Wincuk Markotny.



z RODZIEWICZÓW

## HELENA ENGIEŁOWA

zmarła dnia 12 lutego 1938 roku, opatrzona Św. Sakramentami, w wieku lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Dąbrowskiego 5 m. 3 do kościoła św. Jakóba nastąpi 14 lutego o godz. 6-ej wieczór. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej zostanie odprawione w tymże kościele dn. 15 lutego o godz. 9-ej min. 30 rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czym zawadamiają krewnych, orzywiciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Syn, Synowa, Wnuczki i Rodzina

# Nagła kontrola kiosków ulicznych Dozór nad sprzedażą zapalek

WILNO. Wobec stwierdzenia, że niektórzy nieuczciwi sprzedawcy ulicznych umniejszają liczbę zapalek w pudełkach, zarządzona została kontrola punktów sprzedaży wyrobów monopolu państwowego. Kontrola potwierdziła, że

istotnie tego rodzaju manipulacje mają miejsce i na kilkunastu wileńskich punktach.

Nadzór nad sprzedażą zapalek będzie stale utrzymywany zaś ujawnione nadużycia z całą energią tępowane.

# Znowu zającie między sjonistami a rewizjonistami

WILNO. W sobotę w synagodze przy ul. Zawalnej przybyły z Palestyny literat żydowski Zimerman przemawiał do zebranych na temat sytuacji w Palestynie.

W czasie zebrania koło synagoga zgrupował się tłum rewizjonistów, — którzy poczęli wznosić różne okrzyki. Wynikiem bitki w czasie której kilku żydów poturbowano. Policja rozproszyła zebranych.

W czasie zebrania koło synagoga

# Młodziutka samobójczyni Po powrocie z zabawy odebrała sobie życie

WILNO. Wczoraj rano odebrała sobie życie 17-letnia Walerja Tomaszewiczówna, córka funkcjonariusza policji zam. przy ul. Żydowskiej 15. — Desperatka strzeliła sobie w serce co spowodowało natychmiastowy zgon.

la do domu rano. Korzystając, że ojciec po zejściu ze służby udał się na epoczynek zaś matka wyszła do kościoła, desperatka sięgnęła po rewolwer i strzeliła do siebie.

Samobójstwo, według wszelkiego prawdopodobieństwa ma tło romantyczne.

Tomaszewiczówna była w nocy na zabawie w Kasynie Policyjnym i wróci

Pani Tomaszewiczowa dowiedziawszy się o ciocie, którą ją dotknął spowodo tragicznej śmierci córki wleciała tak silnie wstrząsnąwszy nerwowo, że zaszła potrzeba wezwania lekarza.

## OSTATNIE DNI!

Już w



CIĄNIENIE I KLASY  
Spiesz! Kup los w szczęśliwej kolekturze

## DRÓGA DO SZCZĘŚCIA!

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10

## PODZIĘKOWANIE

Składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie P. Dr. Prof. Michejdzie, P. Dr. Kieturakowski, P. Dr. Ljebowiczowi oraz siostrze: A. i L. Młocównom, Trościanko i Michałowskiej, za dokonanie operacji, troskliwą opiekę i dogład, jak również wykazanie wiele troskliwości i serca w czasie choroby naszej żony, matki i siostry Janiny Bulko - Gawrylowej.

## Kłopoty małżeńskie

### Trzy zameldowania

WILNO. P. Helena Woronina (Królewska 5) oskarżona w policji p. Kaz. Sawickiego (Subocz 12) o wyłudzenie od niej pod pretekstem ożenku, ubrania i środków utrzymania udzielanych mu w czasie całego roku. Obecnie Sawicki nie chce żenić się ze skarżącą, a jednocześnie uchyla się od zwrotu 350 zł., bowiem na taką sumę oceniła p. Woronina swoje straty.

Również wczoraj wpłynęło zameldowanie p. Cezary Naruszewiczówny — (Popławska 31), która twierdzi, że nie jaki Antoni Gołc (miejsce zam. nie znane) na tle odmowy wyjścia zażam, — grozi jej zabójstwem. Ustaleniem adresu zbyt obcesowego amatora małżeństwa zajął się 6 komisariat.

Wreszcie policja otrzymała skargę złożoną przez p. Franciszka Wlehelzo (Trak Batorego 92). Meldująca oskarża swego męża o groźby zabójstwa i prosi policję o wzięcie jej osoby w obronę

## 12-letni włamywacze

WILNO. Dwaj chłopcy w wieku po lat 12 otworzyli wytrychem mieszkanie Marji Rozwanicowej (Popowska 15) i skradli budzik, swetł i inne drobniagki. Młodocianych włamywaczy zauważono i w czasie pościgu zatrzymano.

## Wypadki z amatorami sportów zimowych

WILNO. W ogrodzie Żeligowskiego w czasie jazdy na łyżwach upadł i złamał nogę 43-letni Natan Kronik (Dąbrowskiego 12).

Na ul. Poleskiej w czasie saneczkowania upadł na płot 12-letni Czesław Fursiewicz, syn kolejarza (Poleska 40). Chłopak uległ ciężkiemu obrażeniu i został odwieziony do szpitala św. Jakóba.

## Gdy światła na sali pogasty...

WILNO. Liba Kowalska (Stefańska 17) w czasie pobytu w kłynie „Casino“ powiesiła fokowy płaszcz na poręcz krzesła i zapatrzona w ekran nie zauważyła, że jakiś złodziej odciął od płaszcza kołnierzyk. Gdy światło zapalono p. Kowalska wszczęła alarm, lecz niewiele to pomogło, bowiem sprawca już przedtem zdolał ułotnić się.

## Samowola pani Geni...

Stosunki między lokatorami, a gospodarzami to materia nienajbardziej delikatna i płynna jak stosunki międzynarodowe: raz są dobre, to znów złe; bywa że się naprawiają po pewnym czasie, lub — przeciwnie — ulegają całkowitemu zerwaniu!

W naszym wypadku było raczej to ostatnie, a właściwie — miało być!

Nie wiemy czy Marjanna M., zamieszkała w domu Geni Gierszonowicz przy ulicy Zarzeczeń, zalegała z komornem, czy też madame Genia upatrzyła sobie jakichś lepszych lokatorów na to mieszkanie, dość że pani Marjanna stała się dla niej „uciążliwym obokrajowcem“, którego pani Genia postanowiła „wysiadac“ za wszelką cenę ze swego domu!...

Gdy wszelkie starania wykurzenia niemilej „genefin“ nie daly rezultatów, madame Genia zdołała się na posunięcie decydujące, „eksmitując“ ją „we własnym zakresie“, a mianowicie, — jak zameldowała o tem pani Marjanna — samowolnie wyrzuciła jej rzeczy z mieszkania, zmuszając ją w ten sposób do opuszczenia go!...

Poniważ tego rodzaju mieszkaniowe „prawo lynch’a“ nie jest przewidziane przez odośno przepis, przyspuczając należ, że, jednakże, pani Marjanna wróci do swego mieszkania, ku zmartwieniu energicznej madame Geni, której się tylko zdaje że jest komornikiem!

Wincuk Markotny.

## Z teatru „Qui pro quo“



Zespół baletowy „Tanagra“ występujący w bieżącym programie w „Qui pro Quo“.

## W terenie i na torach Polska zwycięża Rumunję

Kwalifikując się do półfinałów hokejowych mistrzostw świata

PRAGA. Pał. W niedzielę na hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej Polska rozegrała mecz z Rumunją, bijąc ją zdecydowanie 3 : 0 (1:0, 2:0, 0:0).

Polacy przeważali przez cały czas. W trzeciej tercji nasi zawodnicy mając zapewnione zwycięstwo, nie wysłabli się na podwyższenie wyniku.

Dzięki temu zwycięstwu Polacy zakwalifikowali się już do rozgrywek półfinałowych bez względu na wyniki dalszych spotkań.

W drugiej grupie Anglia rozegrała mecz z Norwegią, odnosząc rekordowe zwycięstwo w stosunku 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

## Statystyka międzynarodowych spotkań bokserów polskich i niemieckich

Mecz bokserki z Niemcami był jak raz naczylny już, 9-tem skolei spotkaniem między państwem Polską i Niemiec.

Na 9 spotkań Polska odniosła dotychczas tylko dwa zwycięstwa w iden

tycznym stosunku 10:6. 7 spotkań przegraliśmy czterokrotnie w stosunku — 6:10, dwukrotnie w stosunku 5:11, a raz nawet w stosunku 2:14. Ogólny stosunek punktów brzmiał 88:56 na korzyść Niemców.

Ogółem rozegraliśmy dotychczas 34 międzynarodowe, wygrywając 17, przegrywając 11 i remisując 6. Stosunek punktów wynosi 290 : 256 na naszą korzyść.

Niemcy rozegrali 53 mecze międzynarodowe, wygrywając 39, przegrywając 7 i remisując 7.

89). Ponadto stale działają apteki: — Paka (Antokoi 42), Szantyr (Legjona wa 10), Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

**Hotel „St. Georges“**  
W Wilnie.  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**Hotel Europejski**  
Pierwszorzędny.  
Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dnia 27 lutego b. r. o godz. 11 w pierwszym terminie o godz. 11.30 w drugim terminie odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów w lok. lu Ośrodka Wychowania Fizycznego, przy ul. Ludwisarskiej 4. O czym zawiadamia Zarząd.

— Z cyklu odczytów społecznych. W dniu 14 bm. o godz. 19 m. 15. w sali Śniadeckich p. prof. Stanisław Świątniewicz wygłosi wykład nt. „Przemiany gospodarki współczesnej, a kwestia społeczna“. Wstęp 25 gr. dla uczącej się młodzieży wolny.

WARSZAWA

WTOREK, dnia 15 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,15 Przerwa 11,15 Audycja dla szkół: „O dzielny Krakusie i wawelskim smoku — słuch. 11,40 Mnijatury instrumentalne (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12,03 Audycja południowa. 13,00 — 15,30 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“ — audycja dla dzieci starsz. 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16,15 Chór Dana przed mikrofonem. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „U Buszmenów“ — feljton. Romana Sotepy. 17,15 Muzyka kameralna. 17,50 Zimowy strój rozwielitek — pogadanka. 18,00 Wiadomości sport 18,10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi: 1) Czy nawozy sztuczne są za drogie? — pogadanka; 2) Skrzynka rolnicza. 19,00 Wieczór literacki poświęcony Andrzejowi Strugowi. 19,30 „Polska tworzy coś chóralskiego“ (audycja 8-ma). 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Mozaika muzyczna. 20,45 Dziennik wieczny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 20,00 Muzyka taneczna w wykonaniu M. Orkiestry P.R. 23,00 — Muzyka taneczna.

### CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Zamek Tajemnic“.  
PAN: — „Ubośćwiana“.  
CASINO: „Dla kobiety“.  
ŚWIATOWID: — „Madame Bovary“.  
MARS: „Zbieg z San Quentin“.  
LUX: „W cieniu samotnej sosny“.  
ADRIA: „Ostatnia kula“ „W zabrońniem szczęściu“.  
JUTRZENKA: „Marja Stuart“.  
OGNISKO: „Bolek i Lolek“.

### Programy radiowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 14 lutego 1938 roku.

Patrz program warszawski. — 11,40 Piosenki hiszpańskie. Patrz program warszawski. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Spółdzielczość w Wilnie“. 13,15 Francuska muzyka symfoniczna. 14,00 Z operetek. 14,25 „Jubileusz“ — nowela Michała Bałuckiego. 14,35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. — 18,20 Recital fortepianowy Elwiry Palewiczówny. 18,40 Nowe wiersze Jerzego Putramenta. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. Ok. 20,50 Dziennik wieczny i pogadanka aktualna. Patrz program warszawski. 23,00 Muzyka taneczna z restauracji „Ustronie“. 23,30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,15 Przerwa 11,15 Audycja dla szkół: 1) W warsztacie stolarskim 2) Płyty; 11,40 Edward Lalo: fragmenty symfonii hiszpańskiej 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa 13,00 — 15,30 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze 15,45 „Z pieśnią po kraju“ — audycja. 16,15 Lekkie melodie i piosenki. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Bogactwo — odczyt. 17,15 Recital skrzypcowy. 17,50 Lawiny grozą — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Tito Schipa śpiewa różne piosenki (płyty). 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi: 1) Przygotujmy się do obrony rodziny! kraju — pogadanka; 2) Rolniku sięj dobre nasiona — pogadanka. 19,70 Audycja strzelecka. 19,30 „Dyskusyjny“: „Co myślimy o Kowalskich?“ — dialog 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Wielki koncert rozrywkowy. Tarnim. z Teatru Wielkiego 22,05 Nowości literackie omówi Wacław Porowicz. 22,25 Koncert gameralny. 22,50 Ostat. wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00 — Muzyka taneczna.

### Polska składowa przędzy

Wino. Światłańska 7.  
A. i P. KONDRATOWICZ  
Poleca: WŁOCZKE, WEŁNĘ, NICI, BAWELNĘ DO TKANIN WEJSKICH, sieci i wszelką przędzę pończoszną.  
Ceny najniższe.

### OGŁOSZENIE o przetargu

Starostwo Powiatowe Lidzkie niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej w gmachu Starostwa Powiatowego w Lidzie.

Szczegółowych informacji oraz ślepych kosztorysów udziela referat budowlany Starostwa (parter) w godzinach od 10-ej do 13ej do dnia 24 lutego r. b.

Oferty (wypełnione i podpisane ślepe kosztorysy), z podaniem nazwiska i siedziby (adresu) oferenta, należy skierować w zamkniętych nieprzeznaczonych kopertach w Starostwie Powiatowym w Lidzie (pokój Nr. 12), najpóźniej do dnia 24 lutego r. b. do godziny 11 rano.

Do oferty winno być załączone wadium w wysokości 5% sumy zaofiarowanej w postaci kwitu Kasy Urzędu Skarbowego na usprawiedliwienie wpłacenia tegoż wadium na r-x Starostwa Nr. 1 lub obligacjami pożyczek państwowych.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11,30.

Starostwo zastrzega sobie swobodny wybór oferty, prawo powierzenia części robót oraz ewentualne uznanie ujemnego wyniku przetargu.

Równocześnie Starostwo podaje do wiadomości zainteresowanych ofertentów, że w.w. roboty winne być wykonane w terminie do dnia 31 marca 1938 r.

Wyplata należności za wykonane roboty będzie następowała w miarę postępu robót na podstawie przedłożonych i sprawdzonych rachunków.

Za Starostę Powiatowego  
Inż. Jerzy Zawadzki  
Lida, dnia 10 lutego 1938 r.

**HELIOS** | PREMIERA. Gigantyczny rewelacyjny film znakomitości reż. ROUBENA MAMOULIANA  
**PŁYNNNE ZŁOTO**  
Irena DUNNE — Charles BICKFORD i Rando oh SCOTT  
Ostatnie słowo kinematografii. Piosenki pełne humoru i sentymentu. Nadobry: Atrakcja kolorowa i ak uainości.  
Pocz. o g. 4-e. W ni dziele od g. 2-e.

PREMIERA  
Uroczą MARTA EGGERT w otoczeniu dobranego i zgranego zespołu:  
Paweł HOERBIGER i Hans MOSER „UBOŚCIWIANA“  
w najczarowniejszym filmie  
i reżyserja KAROLA ŁAMACZA.  
Prosimy o przybycie na początki seansów punkt.: 4, 6, 8, 15 i 10,20

TEATR „QUI-PRO-QUO“ Ludwisarska 4. Tel. 26-87

Od dziś: Świątowej sławy ZESPÓŁ BALETOWY TANAGRA 12 doskonałych obrazów rewijowyc oraz „PAPA PAPA“ onereka w 1 akcie Edmunda EYSLERA.  
Początek o godz. 6,30 i 9-ej wiecz.

CASINO | Nieodwołalnie ostatni dzień Clark Gable i Myrna Loy w filmie „DLA KOBIETY“.

Następny program:  
Jeanette MACDONALD „MOTYL HISZPAŃSKI“

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9

Dzisiaj nasza genialna rodaczka POLA NEGRI jako WIELKA GRZESZNICA w najlepszym swym filmie

„MADAME BOVARY“  
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę od g. 3-ej.

Kino chrześcijańskie „JUTRZENKA“ ul. Zawalna 54

Dzisiaj Największy romans historyczny w dziejach kinematografii. Dzieje 2 królów, skazanych przez naczenie na walkę o władzę.

„MARIA STUART“ — jako królowa, która tron poświęciła dla miłości. W rolach głównych KATARZYNA HEPBURN i FREDERIC MARCH.  
Początek o godz. 4-ej.

MARS | Ostatnie dni „ZBIEG Z SAN QUENTIN“.

Następny program:  
„Za ZASŁONĄ“...

Higiena — to zdrowie!

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opalowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNO — BEZ DOTYKU RĄK  
nia 1938 r. K. Km. 316/36, niniejszym „Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

### OBWIESZCZENIE Lekarzy

DR. MED.  
ANTONI BOROWSKI

przeprowadził się na ul. Zakretową 13 — 1 tel. 15 — 11 choroby wewnętrzne sp. choroby płuc i serca. Przyjmuje od godz. 15 m. 30 do 17 m. 30

### Poszukują pracy

OSOBA INTELIGENTNA, sierota szuka posady gospodyni do majątku lub na probostwo, wychowawczyni i syciem, do pomocy pani domu. Za miem wynagrodzeniem—referencje pierwszorzędne. Adres: Nowosielska — Drohiczyński Poleski 2. Stacja.

Dnia 10 lutego 1938 r.  
Komornik

H. RABL

5)

## JEŚLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna  
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

Zastanowił się na chwilę. — Braddock, chciałbym, aby pan pojechał przedewszystkiem do St. Lenards i przypatrzył się dobrze temu panu Caweinowi. Prawdopodobnie pan będzie musiał tu go przywieźć. Następnie trzeba będzie znaleźć handlarza kuframi i pralnie... Ale tem się zajmij... chyba Wood...

— Tak jest — odpowiedział Wood, odwracając się od okna. — Wyznaczę całą brygadę. Jeśli nie wystarczy, wydam zarządzenie policji zewnętrznej.

Nie patrzył na Braddocka. Był przekonany, że otrzymał najdonioślejszą część zadania — człowiek w St. Lenards był z pewnością Bogu ducha winien, jeśli istniał wogóle.

III.

### NAZWISKO I NUMERY NA BIELIŹNIE

Humphreys tylko skinął głową, w zamyśleniu przenosząc wzrok z Braddocka na Wooda.

— Nazwisko właściciela kufra, jeszcze jedno nazwisko na pasku spodnicy i numery na białej — wylizwał powoli wymawiając słowa. — Niech mnie diabeł porwą, jeśli tego nie wystarczy! Sprawy z mniejszymi poszlakami już niejednego zaprowadziły na szubienicę. Jestem zupełnie zadowolony...

Z całego stosu aktów wziął pierwszą tekę z góry, otworzył i zaczął czytać.

Trzej urzędnicy opuścili gabinet. Wood pożegnał się pośpiesznie i znikł w jednym z długich korytarzy.

— Niech pan dobrze się wywiąże z zadania — powiedział Foskins do Braddocka i popatrzał za młodym człowiekiem, który zbiegł szybko na dół, aby zamówić dla siebie samochód.

— Dlaczego nie zdarzają się codzień takie morderstwa? — zapytał uliczny sprzedawca dzienników pod filarami Nelsona wręczając Sparksiowi ostatnią gazetę.

Osądził, że klient zachował się niezbyt grzecznie, zbywając go milczeniem.

### DWAJ MĘZCZYŹNI MAJĄ WIELKIE PRZYKROŚCI

Wkraczając do przedpokoju, poprzedzającego wejście do gabinetu, Wood natknął się na Kate Sparks.

— Dzień dobry — powiedziała dziewczyna. — Czy pan nie wie, gdzie jest mój stryj?

Wood zatrzymał się, dokładając wszelkich wysiłków, by odcierać myśli od ponurego morderstwa i skierować je na obecny moment — być może, niewiele znaczący, lecz niewątpliwie znaczny przyjemniejszy.

— Bardzo mi przykro, panno Kate, ale nie wiem — odparł przyjaźnie. — Zresztą mogę poszukać...

— Dziękuję, nie trzeba! — przerwała dziewczyna z taką lo dowatą urzejomością, że Wood osłupiał.

Po chwili ocknął się i zapytał niepewnie:

— Panno Kate, dlaczego pani mnie unika od jakiegoś czasu i nawet nie chce ze mną rozmawiać?

Spojrzała trochę zgóry.

— Nie zauważyłam. W każdym razie nie poczuwam się do winy — odpowiedziała po przerwie, która mu się wydała nieskończenie długa.

— Oczywiście, panno Kate, oczywiście... — mruknął zmieszany, lekko przgryzając dolną wargę. Miał wrażenie, że jest przestępcą, przesłuchiwanym przez samego Humphreysa. — Jednak dawniej pani była zupełnie inna...

— Tak pan sądzi? W takim razie niech się pan zastanowi,

od jakiego czasu mogła zająć zmianą.

Wood ściągnął brwi i zaczął myśleć poważnie. Wreszcie odparł z pewnym wahaniem:

— Zdaje mi się, od czasu jak objąłem pierwszy okrąg.

— A więc widzi pan! — ucięła. Odwróciła się nie chcąc, by widział jej twarz, i dostrzegł, że ledwo powstrzymuje łzy.

— Nie mogę uchwycić związku między... temi wydarzenia mi... — wyjąkał Wood czując się zupełnie nieswojo.

Kate obróciła się prywoczno. Wood ujrzał taką rozgorączkowaną i rozniewaną twarzyczkę, że się cofnął mimo woli.

— Ach, pan nie rozumie?! — zawołała z oburzeniem. — Pan nie może uchwycić związku?! A że pan stale usuwa w cień moje go stryja, to nic?...Zdawało mi się zawsze, że pan jest dobry, ale gdzie tam! Panu tylko służba w głowie!...

Nagle urwała, przesunęła dłonią po oczach i uciekła.

Wood patrzył na nią nic nie rozumiejąc.

— A co ja powinienem mieć w głowie, u licha? — zapytał wreszcie zwracając się do zatrząśniętych drzwi.

Lecz w mózgu zaczęło mu już świtać. Wood nie zliczał się naogół do ciężko orjentujących się ludzi — po prostu jego umysł był nastawiony i prawie całkowicie opanowany przez sprawy kryminalne, w tym kierunku pracował dokładnie i niezawodnie. Natomiast ten wypadek leżał w innej płaszczyźnie: tu nie chodziło o jakieś morderstwo, lecz o gniew młodej i bardzo powabnej dziewczyny. Tego wydarzenia nie mógł rozpatrywać ze zwykłego, to jest, kryminalnego punktu widzenia, więc poprzestał na tem, iż osądził — ośobiście i zupełnie prywatnie — że dziewczyna jest zachwycająca.

Przypomniał sobie, że jeszcze do niedawna spotykał często pannę Sparks i przy każdej sposobności prawil jej komplety, które re były w gruncie rzeczy zamaskowana prawda. To mu trochę wywietrzało z pamięci, ponieważ o obiecu nowego stanowiska nie miał chwili wytchnienia w nawale pracy, narzuconej mu przez Humphreysa.

(D.C.N.)